



Sensacyjne procesy polityczne: Józef Ziemiński, odpowiedzialny za redakcję „Słowa polskiego“.

Sensacyjne procesy polityczne.

W tym samym prawie czasie, we Lwowie 31 stycznia, w Krakowie o kilka dni później, rozpoczęły się dwa procesy polityczne, których epilogu opinia publiczna z łatwo zrozumiałem oczekuje naprężeniem.

Są to znane i głośnie procesy przez wydawców i redaktorów „Dnia“ oraz „Ukrainische Rundschau“ pp. Aleksandra Borkowskiego, dra Włodzimierza Baczynskiego, dra Longina Cegielskiego, dra Włodzimierza Ochrymowicza i dra Włodzimierza Kusznira, wytoczone redaktorom pięciu codziennych pism polskich za to, że pisma te przedrukowały głośnie w czerwcu r. ub. rewelacje b. szpiega pruskiego Eoleśława Rakowskiego, umieszczone w „Kuryerze warszawskim“.

Rewelacje te, jak wiadomo, wydobyły na światło dzienne i stwierdziły ściśle związki rządu i policyi pruskiej z przywódcami ukraińskiej partii galicyjskiej. Rewelacje poparte były dokumentami, których wiarygodność zdaje się nie ulżyć żadnej wątpliwości. Wobec tego przedrukowała je cała prasa polska — wywołując łatwo zrozumiałe podrażnienie w obozie ukraińskim. Resultatem tego były dwie skargi sądowe. Jedna wniesiona do sądu lwowskiego przeciw pp.: Józefowi Ziemińskiemu, dyrektorowi drukarni „Słowa polskiego“, jako odpowiedziałnemu za redakcję tego pisma, Franciszkowi Jaworskiemu, redaktorowi „Kuryera lwowskiego“ i Adamowi Krajewskiemu, red. „Dziennika polskiego“; druga do sądu krakowskiego przeciw pp. Rudolfowi Starzewskiemu, red. „Czasu“ i Maryanowi Dąbrowskiemu b. red. „Głosu narodu“.

Obie skargi, w treści swej mniej więcej jednakie, oparte są na założeniu, iż rewelacje Rakowskiego są nieprawdziwe, że przeto oskarżeni, zamieszczając je, względnie powtarzając za „Kuryerem warszawskim“, dopuścili się obrazy czci na osobach oskarżycieli, tem więcej, że na czyny zarzuczone — zdaniem aktów oskarżenia — żadnych dowodów przedłożyć nie mogą.

Co do tego ostatniego punktu, to jest to tylko opinia oskarżycieli. Oskarżeni bowiem na innem stanowisku i tak w Krakowie jak we Lwowie ofiarowali przeprowadzenie jaknajobszerniejszego dowodu prawdy — ograniczając się na razie do przedstawienia tła całej sprawy, zatargu polsko-ruskiego w Galicyi, a domagając się równocześnie przesłuchania całego szeregu świadków, którzy stwierdzą autentyczność rewelacji Rakowskiego.

Mistrzowskiem było zwłaszcza naszkicowanie stosunków polsko-ruskich, podkreślenie idącego tła toczących się procesów, tła na którym rozpatrywane rewelacje Rakowskiego wielkiej nabierają wiarygodności. Dokonał tego w obszernych a świetnych pod względem formalnym przemówieniach, adwokat dr. Pieracki we Lwowie i redaktor „Czasu“ w Krakowie.

Dwa te przemówienia były punktami kulminacyjnymi obu procesów w ich dotychczasowym sta-

dyum. Tak bowiem krakowski jak i lwowski trybunał, pomimo sprzeciwów ze strony ukraińskiej, uznały za stosowne dopuścić przeprowadzenie dowodu prawdy w takiej rozciągłości, jak tego zażądali oskarżeni.

Wobec tego rozprawy zostały odroczone, akta wróciły do sędziów śledczych, których zadaniem będzie przesłuchanie wszystkich świadków i zebranie materiału dowodowego, ofiarowanego zarówno przez obronę jak oskarżenie. Ponieważ jednak niektórzy świadkowie bawią zagranicą i przesłuchanie ich będzie musiało być przeprowadzone w drodze dyplomatycznej — przeto przerwa potrwa kilka miesięcy.



Sensacyjne procesy polityczne: Adam Krajewski, odpowiedzialny redaktor „Dziennika polskiego“.

i terminu nowej rozprawy, zapowiadającej się niezwykle sensacyjnie, sensacyjniej nawet niż początek tego procesu, oznaczyć dziś niepodobna.

Praktyczny wynalazek.

Przyznać należy, że niemal równorzędnie z udoskonaleniem armat, karabinów, materiałów wybuchowych, wogóle tych wszystkich środków morderczych, które w czasie wojny mają szerzyć w szeregach nieprzeciwnika spustoszenie, postępuje rozwój i udoskonalenie chirurgii i higieny wojskowej,



Sensacyjne procesy polityczne: Franciszek Jaworski, odp. redaktor „Kuryera lwowskiego“.

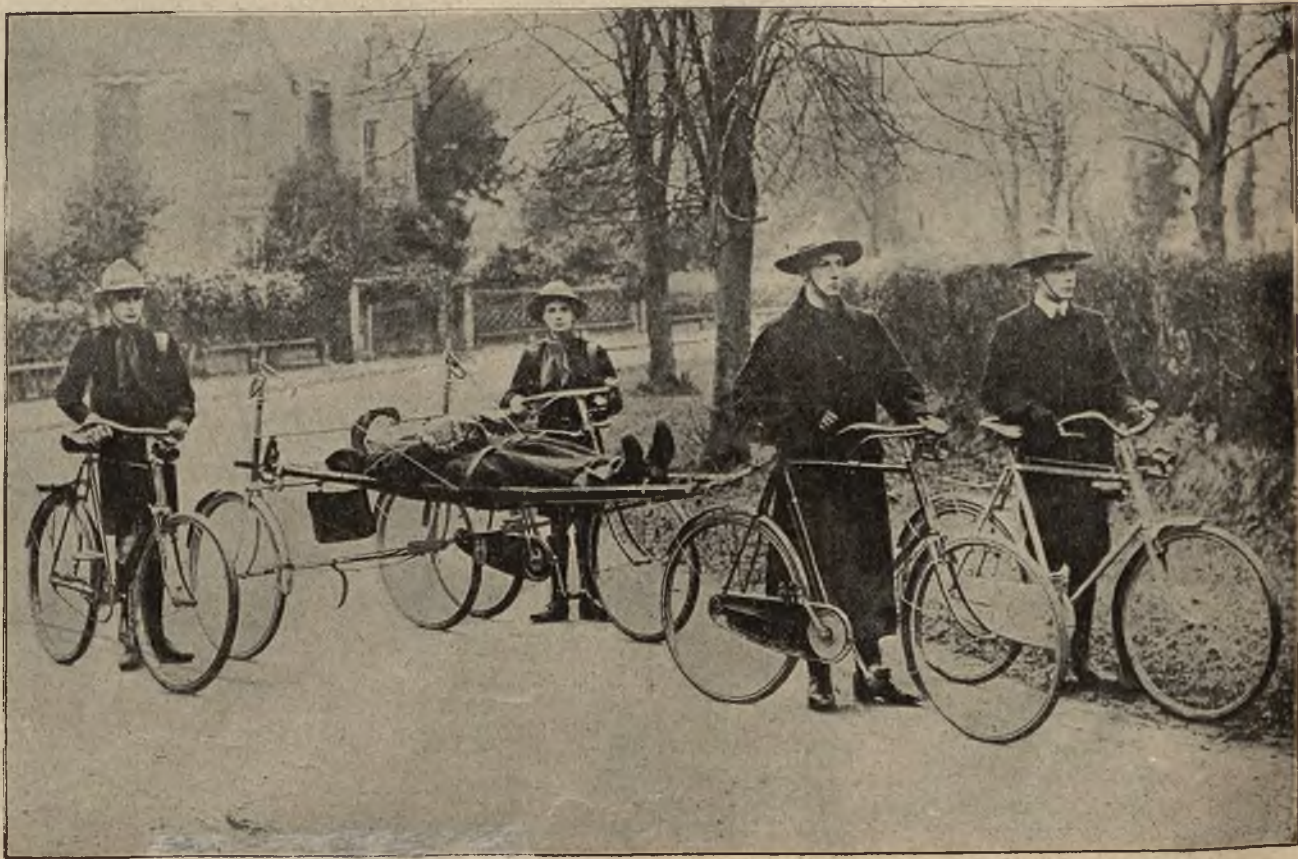
pojawiają się też coraz nowe, coraz doskonalsze przyrządy, których zadaniem i przeznaczeniem jest pomoc rannym i chorym żołnierzom w razie wypadku.

Jednym z najnowszych a bardzo praktycznych wynalazków z tej dziedziny jest rower-ambulans pomysłu jednego ze starszych oficerów armii angielskiej, komendanta szkoły „Newbury Grammar Boy Scouts“.

Wspomniany oficer przedstawił swój projekt generałowi Robertowi Powellowi, który uznał go za zupełnie odpowiedni i praktyczny i polecił wprowadzić do użytku w armii angielskiej już przy sposobności najbliższych manewrów.

Rower ambulans składa się z czterech kół rowerowych, między którymi na elastycznych sprężynach spoczywają nosze. Ważne jest to jeszcze, że w danym razie, gdy teren n. p. jest kamienisty, tak że przewóz rannego byłby niemożliwy, nosze można podnieść i przenieść zupełnie wygodnie na lepszą drogę.

Wobec wielkiej doniosłości tego rodzaju środka przewozowego na wypadek wojny, należy się spodziewać, iż znajdzie on zastosowanie bardzo szerokie we wszystkich armiach.



Praktyczny wynalazek: Rower-ambulans do przewożenia rannych żołnierzy, wprowadzony w armii angielskiej